

WARSZAWSCY Z ul. WARSZAWSKIEJ.

Część I – Wspomnienia Sentymentalne

Ostatni dzień roku 2001. Patrę przez okno z mieszkania moich Rodziców w Gdyni przy ul. Warszawskiej 74/5 - Dom Warszawskich. Tu, w tym pokoju urodziłam się. Moja ulica - to ul. Warszawska. Zakamarki dzieciństwa . . . Bardzo liczna rodzina - Dziadkowie, Stryjowie, Ciocie... Ulica Warszawska, to My - Warszawscy - Dzieci, Wnuczęta, Prawnuczęta i Pra-Prawnuczęta - pokolenie Stanisławy z Pokorów i Leona Warszawskich.

Warszawscy z ulicy Warszawskiej w Gdyni.



Stanisława i Leon Warszawscy z dziećmi 1928 r., Koronowo
od lewej: *Bolesław, Alfons, Zygfryd, J. Helena, Wiktor*



od lewej: *Bolesław, Wiktor, J. Helena, Zygfryd, Alfons*
03.1941, Gdynia

Dziś zostały dwie Warszawskie (powinowate) - pod „piątką” moja mama - Janina i pod „siódmką” - Krystyna - wdowa po Zygfrydzie. Moje wspomnienia - na ile obiektywne, wierne? Zmieniała się moja ulica, Gdynia, ludzie. Dorastałam i zmieniałam się tak jak wszystko wokół Gdyni. Tu kończyłam Szkołę Podstawową nr 3 przy ul. Witomińskiej i II Liceum Ogólnokształcące przy ul. Wolności. Pamiętam wiele osób, szczegółów, domów. Ulica mojego dzieciństwa i obecna to dwie różne ulice. Są detale, które trwają - domy, ale czas zmienia twarze, drzewa, ulice.

Dzieci Warszawskich na jezdni ul. Warszawskiej →

Stoi po przeciwnej stronie ulicy piętrowy dom (nr 69), kryty dwuspadowym dachem. Wybudował go w 1928 r. mój drugi Dziadek - ojciec Mamy - Jan Czajka, który niejedyn dom wybudował w Gdyni. To tam mieszkała od roku 1928 moja Mama. Po sąsiedzku poznała Tatę i w 1945 r. przeniosła się „na drugą stronę Ulicy” do domu swoich Teściów. Dziadek Jan sprzedał dom, a Mama została. Mieszka do dziś wierna ulicy Warszawskiej. Dwa domy, historia jak z romansu - kto to pamięta? Mama niechętnie wspomina, a pamięć ma świetną i mieszka przy tej ulicy całe swoje życie, właściwie prawie całe życie miasta



Jurek, Jacek, Renia, Basia, Jarek

Gdyni. Rodziły się dzieci: pod „piątką” - Renata (ja), Barbara i Grzegorz, pod „siódmką” - Jurek, Jacek, Jarek i Bożena. Przybywało i ubywało Warszawskich - zmarli Dziadkowie - Babcia w marcu 1948 r., a Dziadek w lipcu 1950 r. Żartobliwie mówiliśmy - „nas w Gdyni jak Chińczyków, za każdym rogiem kilku”. To była prawda. Dorastaliśmy, otoczeni miłością i serdecznością Rodziny. Dziś Warszawscy -



Renia z Jurkiem
w tle nieutwardzona ul. Warszawska
lato 1947 r.

pokolenie, liczy 740 osób!! Policzono nas na I Zjeździe Rodu Warszawskich w Koronowie we wrześniu 2001 r. Rozproszyliśmy się po świecie, ale w Gdyni jest nas nadal „jak Chińczyków”. Pokolenie Stanisławy i Leona Warszawskich to Gdynia. Nasza, moja Gdynia. Nasza ulica. Ulica Warszawska i Dom Warszawskich. Czas płynie - zmienia twarze, ulice. Dom trwa. Dźwięk domofonu przerywa wspomnienia. Domofon. Znak czasu - okropność! W naszej kamienicy były dzwonki, smętnie wisiały po wojnie wydłubane ze ścian. Niektóre jeszcze działały. Później zniknęły. Dziś domofon broni drzwi do budynku. Zamknięte drzwi. Nie tak było kiedyś . . .



Jacek i Jarek
1953 r.
na ul. Warszawskiej

Jako dzieci „pętałyśmy się” od mieszkania do mieszkania - otwarte drzwi gościnnie zapraszały. Ciągłe kogoś szukało się - a to u Dziadków lub Stryja, a to u Cioci. Warszawscy przy Warszawskiej. Wspólne imieniny, Święta, choinka, kolędy. Wspólna praca, ogród. Rodzina. Miłość i troska dorosłych towarzyszyły naszemu dzieciństwu. Jeden wielki ogród po przeciwnej stronie ul. Warszawskiej ciągnący się aż do ul. Witomińskiej. Teren ten to pozostałość po drewnianych zabudowaniach parterowych, gdzie mieszkali Dziadkowie (Witomińska 4), które w czasie



lato 1955 r.
teren „spalonki”

Bożenka, Renia, Grzesiu, Jarek, Basia Warszawscy

ofensywy radzieckiej w 1945 r. doszczętnie strawił pożar - stąd nazwaliśmy go „spalonką”. Ogród ten to zapach nagranych słońcem pomidorów, wysokie tyczki ze strąkami fasoli, kwitnące pole ziemniaków, pachnący koper, kwiaty. Piaskownica, koń na biegunach, altana. Krowy Dziadka wyganiające na pobliską łąkę. Dojenie krów - picie ciepłego mleka. Zapach i klimat dzieciństwa. Ulica Warszawska, Gdynia lat 50-tych.

WARSZAWSCY Z ul. WARSZAWSKIEJ.

Część II - Wspomnienia Historyczne

Ród Warszawskich z ul. Warszawskiej wywodzi się z Koronowa n. Brdą - bardzo starego, niewielkiego miasteczka, które prawa miejskie otrzymało w 1368 r., mieszczącego się 25 km na północ od Bydgoszczy. Pierwszych z Rodu Warszawskich ustaliliśmy na początek 1700 r.

Moi dziadkowie Stanisława z Pokorów i Leon Warszawscy znaleźli się w Gdyni za przyczyną swojej jedynej córki Jadwigi **Heleny** - najstarszej z pięciorga dzieci, która wyszła

za mąż za Brunona Czapp'a zasiedziało go obywatela Gdyni - młodego polskiego miasta portowego.

Moja Babcia nie mogła pogodzić się, że córka „tak daleko” od domu wyjechała i Dziadkowie postanowili przeprowadzić się wraz z synami do Gdyni.

Sprzedali dom w Koronowie, który Dziadek tam wybudował w 1913 r. i pobudował w Gdyni przy ul. Warszawskiej nową 4-piętrową kamienicę w 1937 r.



dom Dziadków Warszawskich na Warszawskiej 74 - 10.08.1938
oddany do użytku - 07.1937
w tle z prawej oficyna domu Michała Szarego (Warszawska 72) i jego warsztat stolarski
w drzwiach wejściowych stoi dziadek Leon i babcia Stasia, a przed nią wnukowie Jerzy i Witek



Dziadkowie do Gdyni przybyli na przełomie 1931/32 r. i zamieszkali w zabudowie drewnianej parterowej przy ul. Witomińskiej 4 (własności mojego Taty) z zapleczem gospodarczym (stajnia, obora, kurnik i warsztat rzeźniczy) oraz skromnym mieszkaniem z obszerną oszkloną werandą.

Dziadkowie wprowadzili się do nowowypudowanej kamienicy na początku 1938 r.



Brunon Czapp z córką Elżunią na podwórzu posesji Witomińska 4 30.03.1937
w tle szczyt budynku Śląska 64 (napis restauracja)



Wiktor Warszawski - Gdynia - 1933 r.
zabudowania Witomińska 4 „spalonka”
na tle oszklonej werandy

Niestety, nie nacieszyli się zamieszkiwaniem w większym komforcie i „na swoim”, bo we wrześniu 1939 r. Hitlerowcy wyrzucili Dziadków z domu przy ul. Warszawskiej 74 i wówczas ponownie przenieśli się do drewnianej zabudowy przy ul. Witomińskiej 4.

Powojenny charakter i atmosferę ul. Warszawskiej najlepiej oddają stare zdjęcia:



Zygfryd Warszawski z synem Jurkiem
przed domem Rodziców przy ul. Warszawskiej 74 - zima 1945/46 r.



Janina i Krystyna Warszawskie ze swoimi dziećmi
przed domem Warszawa 74 1954 r.

Ul. Warszawska do lat ok. 1953-54 była nieutwardzona. Ponadto ul. Warszawska była „ślepa”, za skrzyżowaniem z ul. Nowogrodzką, w pobliżu budynków Warszawska nr 35-40 stały budynki w poprzek ul. Warszawskiej zamykające przejezdność tej ulicy, a za tymi budynkami ciągnęła się dalej ul. Warszawska do skrzyżowania z ul. Leśną / Daszyńskiego / Wolności.

Natomiast przy zbiegu ul. Warszawskiej z Witomińską stały zabudowania piekarni pana



Ryszarda Skórkowskiego, która nazywała się „Piekarnia Warszawska”, obecnie teren ten należy do córek pana Skórkowskiego, a jedna z nich - dr farmacji pani Mirosława prowadzi w części zabudowań „Aptekę Św. Heleny”.

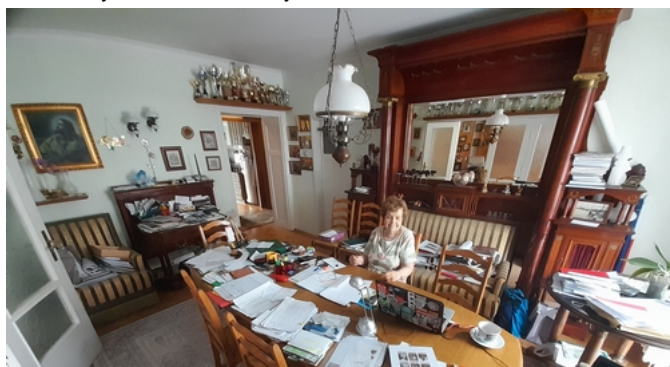
W rodzinie naszej krąży opowieść historyczna, jak to nasz dziadek Leon jeszcze przed wojną chwalił się znajomym, którzy z Koronowa przyjeżdżali zobaczyć jak ich Ziomek urządził się. Otóż opowiadał Im jak On pobudował okazałą

kamienicę, wówczas ulicę - jeszcze nieurządzoną - nazwano ul. Warszawską od Jego nazwiska, jak również opowiadał swoim gościom, że „Piekarnia Warszawska” też do niego należy.

Dziadek był pełen „szczególnych” pomysłów. W prezencie ślubnym dla swojej córki, a mojej Mamy, zakupił komplet stylowych mebli z Międzynarodowej Wystawy w Berlinie. Meble te do dzisiaj znajdują się w naszym rodzinnym domu, w którym mieszkamy razem z Mężem.



Stanisława zd. Pokora i Leon Warszawscy
w scenarii mebli salonowych, u córki Heleny w Gdyni przy ul. Śląskiej 64
w 25-lecie ich ślubu - wrzesień 1932 r.



01.07.2023
w otoczeniu starych mebli
pracuję nad genealogiami naszych Rodów

Gdynia, 10.02.2025

99 rocznica nadania praw miejskich Gdyni

Helena Perlicka zd. Czapp
córka J. Heleny Czapp zd. Warszawskiej